

**Historia o św. MIKOŁAJU**

W mieście Patara żyło pewne bogate małżeństwo. Bardzo chcieli mieć dzieci, ale czas płynął, a dziecka wciąż nie było. Jednak nie tracili nadziei modląc się każdego dnia o upragnione dziecko. W końcu Bóg spełnił ich gorącą prośbę i wkrótce żona urodziła chłopca, któremu dali na imię Mikołaj. Chłopiec росł zdrowo otoczony miłością, rodzice wychowywali go w wierze chrześcijańskiej, opowiadali o życiu Jezusa. Pewnego razu Mikołaj poszedł na spacer i zabrał ze sobą jedzenie. Postanowił bowiem zrobić sobie piknik. Kiedy dotarł na skraj lasu i zgłodniał porządnie postanowił w końcu zjeść. Zobaczył wtedy dwóch małych chłopców siedzących przed biedną chatką. Dzieci były smutne i głodne. Mikołaj postanowił poczęstować dzieci swoim jedzeniem, ale dzieciaki uciekły wystraszone bojąc się zaufać obcemu bogaczowi. Mikołaj był coraz bardziej głodny, ale jego dobre serce wzięło górę i postanowił po prostu podrzucić jedzenie. Tymczasem chłopcy wyglądali ukradkiem przez małe okienko i kiedy nabrali pewności, że obcy odszedł – znów wyszli z chaty. Na rozłożonej przed progiem chuście leżał świeżutki chleb i ser – zostawione specjalnie dla nich. – Zobacz! – powiedział starszy z braci – to chyba jakiś anioł nam zostawił. Zjadaj – powiedział podając młodszemu kromkę chleba.

A Mikołaj ukrył się w pobliskich zaroślach i przyglądał się chłopcom. Sam odczuwał coraz większy głód, ale i ogromną radość, że jego drobny podarunek sprawił dzieciom prawdziwą radość.

Od tego czasu biedni ludzie opowiadali o aniele, który przynosi jedzenie dzieciakom. Jednak nikt go nie widział. Mikołaj wyrósł na mądrego młodzieńca. Postanowił służyć Bogu i ludziom. Jego rodzice zmarli, Mikołaj udał się więc do swojego wuja. Sprzedał niemal cały majątek i rozdał potrzebującym w swoim mieście, zostawił sobie tylko tyle, by móc odbyć podróż. Udał się do Miry, gdzie jego wuj był biskupem. Nie było wtedy telefonów, więc nie mógł ani poinformować o swoim przyjeździe, ani dowiedzieć się, co się stało. Tymczasem wuj Mikołaja również zmarł. Po dniach smutku i żałoby mieszkańcy chcieli wybrać nowego biskupa, ale jakoś nie mogli dojść do porozumienia. Ustalono więc oddać się Bożej Opatrzności w tej kwestii. Najstarszy z zebranych powiedział:

- Niech biskupem zostanie ten, kto jutro pierwszy wejdzie do świątyni.

Kiedy rano przedstawiciele wspólnoty udali się do kościoła, zastali tam modlącego się Mikołaja.

- Kim jesteś panie? – zapytał jeden z nich. - Jestem Mikołaj, przyjechałem do mojego wuja, ale okazało się, że on nie żyje, tak jak moi rodzice – odpowiedział Mikołaj ze smutkiem.

- Młodzieńcze, Pan wskazał nam ciebie jako biskupa Miry.

Przyjął tę wielką godność i szaczkę, ale i wielką odpowiedzialność. A mieszkańcy pokochali go za pracowitość, wrażliwość i skromność. Nikt jednak nie przypuszczał, że będzie on sprawcą także wielu innych rzeczy. Biskup Mikołaj pamiętał jaką radość sprawiało dzieciom, kiedy znajdowały jedzenie podrzucane im przez niego i pamiętał, jak sam wspaniałe się czuł robiąc te drobne, dobre uczynki.

Dowiedział się o pewnym szlachciwie, który bardzo zubożał. Nie miał już pieniędzy na jedzenie dla swych córek, tym bardziej nie mógł dać im posagu. Postanowił więc wygnać je na ulicę. Dziewczęta kładły się spać w ostatnią noc w domu. Pod oknem ustawiły swoje buciki. Nie chciały odchodzić z domu, ogarnął je smutek. Jednak rano odkryły, że buciki wypełnione są złotymi monetami. Kiedy ojciec wszedł do pokoju dziewcząt najmłodsza zawołała: - Tato! Chyba anioł się nad nami ulitował!

A ojciec rozplakał się ze wstydu, ponieważ wiedział, że źle postąpił. Ale i z radości, że Bóg posłał na ziemię anioła, by pomóc jego córkom. Wieść o tym wydarzeniu szybko rozniosła się po Mirze, ale nie wszyscy chcieli w to uwierzyć. Tymczasem ciągle ktoś odnajdywał zostawione podarki – trochę jedzenia, przedmioty potrzebne ubogim, ubrania.

Nikt nie miał wątpliwości, że Mikołaj był człowiekiem świętym.

I – jak wiemy – nadal lubi pojawiać się na ziemi i w tajemnicy przynosić prezenty. Minęło setki lat, a zóstego grudnia, w rocznicę jego śmierci, dzieci i dorośli znajdują drobne upominki, które sprawiają im radość.



wyszukała w Internecie: **Zuzanna Kruk, kl. 7c**

Święto Odzyskania Niepodległości

11-go listopada odbyły się w Wałbrzychu Uroczyste Obchody 99. Rocznicy Odzyskania Niepodległości z udziałem władz miasta oraz powiatu wałbrzyskiego. Uczniowie naszej szkoły tradycyjnie wzięli udział w tych uroczystościach w towarzystwie opiekuna SU. Poczest Sztandarowy PSP nr 23 dumnie złożył kwiaty pod Pomnikiem Niepodległości na Placu Kościelnym. Wiązanki pod pomnikiem złożyli też wałbrzyscy parlamentarzyści, przedstawiciele wałbrzyskiej Rady Miejskiej, Starostwa Powiatowego, kombatancki, policjanci, strażacy, strażnicy miejscy, harcerze, przedstawiciele wałbrzyskich spółek miejskich, instytucji kulturalno-oświatowych, innych szkół i uczelni, związkowcy, przedstawiciele partii politycznych, górnicy, młodzież i oczywiście mieszkańcy miasta.

**Z Kroniki Sprawnego Dolnoślązaczka**

Uczniowie klasy Ia od września 2017 realizują program Ministerstwa Sportu i Turystyki – Sprawny Dolnoślązaczek. W ramach zajęć zdobyli sprawność - turysta. Zajęcia te mają na celu wzmacniać aktywność fizyczną, która jest niezbędna dla prawidłowego rozwoju.

**Z Kroniki Sprawnego Dolnoślązaczka**

22 listopada gościliśmy zaproszonych górników, którzy przygotowali dzieciom niesamowite zajęcia z edukacji regionalnej. Panowie omówili górnicze tradycje, opowiedzieli także o niebezpiecznej i ciężkiej pracy górników, przygotowali wystawę górniczych eksponatów pochodzących z prywatnej kolekcji. Uczniowie w podziękowaniu przygotowali krótki program artystyczny oraz karty z życzeniami z okazji Barbórki.

**Spotkanie świąteczne w oddziale 0b**

Dnia 18 grudnia dzieci z oddziału 0b wraz z rodzicami i dziadkami wzięli udział w spotkaniu bożonarodzeniowym, podczas którego wspólnie odegrali Jasełka. Było to spotkanie nietypowe, gdyż aktorzy byli jednocześnie widownią dla... samych siebie. Klimat nadchodzących świąt Narodzenia Pańskiego dopełniły warsztaty, na których dzieci i ich bliscy wykonywali szopkę betlejemską.

